

Perspektywy współpracy NATO-Rosja w dziedzinie obrony przeciwrakietowej

ŁUKASZ KULESA

Zmiana koncepcji budowy systemu obrony przeciwrakietowej, ogłoszona przez prezydenta Baracka Obamę w 2009 r., przyczyniła się do modyfikacji krytycznego stanowiska Rosji. Nie rezygnując ze swoich zastrzeżeń, Moskwa wyraziła gotowość nawiązania dialogu w sprawie ewentualnej współpracy. Na podstawie decyzji podjętych podczas szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 r. strony rozpoczęły wypracowywanie porozumienia. Pierwsze półrocze rozmów pokazało jednak znaczne rozbieżności w ocenie zagrożeń rakietowych oraz w sprawach zakresu i zasad współpracy. Chociaż nie można wykluczyć wcześniejszego osiągnięcia przełomu, prawdopodobnie dopiero przed przyszłorocznym szczytem NATO w Chicago okaże się, czy Rosja zdecyduje się na włączenie do współpracy na warunkach Sojuszu, czy też wybierze opcję konfrontacji.

Ponad pół roku po spotkaniu w Lizbonie warto dokonać podsumowania dotychczasowego przebiegu procesu rozmów między NATO a Rosją o obronie przeciwrakietowej (*missile defence, MD*). Dotychczas przyniósł on rozczarowanie tym, którzy mieli nadzieję na wykorzystanie MD jako narzędzia służącego przezwyciężeniu deficytu zaufania między Sojuszem a Rosją poprzez wskazanie wspólnego zagrożenia jednoczącego obie strony. Analiza interesów NATO oraz Rosji wskazuje, że nie da się łatwo osiągnąć porozumienia co do kluczowych kwestii oceny zagrożenia rakietowego oraz zakresu i zasad współdziałania. Stawiane przez Rosję warunki współpracy są nie do przyjęcia przez Sojusz, jeżeli zamierza on konsekwentnie realizować swoje plany rozwoju terytorialnej obrony przeciwrakietowej jako misji zbiorowej obrony. Kwestia ta jest szczególnie istotna dla Polski, która – zgodnie z uzgodnieniami z USA – ma stać się miejscem stacjonowania bazy pocisków SM-3 w perspektywie 2018 r. Właśnie ten element rozbudowy systemu budzi szczególnie opór Moskwy.

OBRONA PRZECIWRAKIETOWA – OD KONFLIKTU DO WSPÓLDZIAŁANIA Z ROSJĄ?

Podczas prezydentury George'a W. Busha realizacja przez Stany Zjednoczone programu budowy systemu obrony przeciwrakietowej, obejmującego rozmieszczenie jego elementów w Polsce i Czechach, stała się przedmiotem ostrego sporu z Rosją¹. Moskwa oskarżała USA o stwarzanie zagrożenia dla stabilności strategicznej wzajemnych relacji, w szczególności poprzez skupienie się na rozwijaniu w Europie zdolności przechwytywania rakiet dalekiego zasięgu i międzykontynentalnych. Zdaniem Rosji, niewiarygodne było uzasadnianie przez USA rozmieszczenia pocisków przechwytyjących bazowania naziemnego *Ground Based Interceptors* (GBI) i wspomagającego ich działanie radaru zagrożeniem ze strony pocisków balistycznych z regionu Bliskiego Wschodu (przede wszystkim irańskich). Rosja kwestionowała ocenę rozwoju zagrożeń raketowych z południa, sugerując natomiast możliwość wykorzystania instalacji w Europie do przechwytywania rosyjskich rakiet strategicznych, a nawet zastąpienia rozmieszczonych w Polsce przeciwrakiet pociskami średniego zasięgu, zdolnymi zniszczyć cele w europejskiej części Rosji². Moskwa groziła, że w odpowiedzi na działania USA podejmie kroki odwetowe, w tym zwiększy zdolności swoich sił strategicznych oraz rozmieści w obwodzie kaliningradzkim rakietę typu Iskander. Należy także zaznaczyć, że szereg europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych, a także polityków Partii Demokratycznej w USA, zgłaszało zastrzeżenia zarówno do technicznych możliwości systemu i jego przydatności, jak i realizacji programu w Europie na podstawie dwustronnych porozumień, bez zaangażowania Sojuszu Północnoatlantyckiego³.

Decyzja administracji prezydenta B. Obamy z września 2009 r. o zmianie konfiguracji systemu MD w Europie (określana jako *European Phased Adaptive Approach*, EPAA) otworzyła drogę zarówno do zwiększenia roli Sojuszu Północnoatlantyckiego w realizacji programu, jak i dokonania „nowego otwarcia” w kontaktach z Rosją. Stany Zjednoczone pozostawiły sobie

¹ W sprawie założeń systemu i stanowiska Rosji, zob. np. K. Hołdak, *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, tom 1, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2008 r.

² B. Górka-Winter, R. Śmigielski, *Perspektywy wspólnego rosyjsko-natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej*, Biuletyn nr 129 (737), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 29 października 2010 r.

³ USA, Polska i Czechy deklarowały gotowość wykorzystania systemu do obrony terytorium Sojuszu i zapewnienia jego kompatybilności z programami obrony przeciwrakietowej NATO, co zostało odnotowane np. w deklaracji końcowej szczytu NATO w Bukareszcie (2-4 kwietnia 2008 r.).

jednak swobodę decyzyjną w stosunku do kluczowych kwestii związanych z budową systemu i jego wykorzystaniem. Współpraca z Rosją miała zatem być rozwijana przy zastrzeżeniu, że Stany Zjednoczone odrzucają wszelkie próby negocjowania ograniczeń funkcjonowania swojego systemu obrony przeciwrakietowej⁴. W przypadku NATO, USA poparły przyjęcie przez Sojusz terytorialnej obrony przeciwrakietowej jako jego misji i zadeklarowały, że elementy składowe EPAA mogą stanowić wkład Stanów Zjednoczonych do wspólnych zdolności obronnych. Tym niemniej, Waszyngton nie konsultował formalnie na forum Sojuszu zmiany swoich planów. Podkreślił także, że udział w programie MD będzie związany z koniecznością ponoszenia dodatkowych nakładów na rozwinięcie jego natowskiego komponentu.

Rosja początkowo pozytywnie przyjęła odejście od planów rozwoju MD realizowanych przez administrację George'a W. Busha. Szybko jednak zdała sobie sprawę z niekorzystnych z jej punktu widzenia konsekwencji koncepcji EPAA, w szczególności podkreślanej przez USA gotowości do rozwinięcia elementów systemu w Europie Środkowej oraz nieprzyznania Rosji wyraźnego lub pośredniego prawa głosu co do jego rozwoju. Podjęła w związku z tym próby uzyskania wpływu na budowę systemu MD, a najdalej sięgającym celem Moskwy stało się zablokowanie realizacji dalszych faz jego konstrukcji, w szczególności powstania instalacji w Polsce. W dwustronnych relacjach z USA aktywność Rosji skupiała się w pierwszym okresie przede wszystkim na próbach wynegocjowania ograniczeń w rozwoju systemu obrony przeciwrakietowej w rozmowach dotyczących nowego porozumienia o redukcji strategicznych arsenałów jądrowych (*New START*)⁵. Po niepowodzeniu tej inicjatywy – Rosja uzyskała jedynie umieszczenie w preambule traktatu zapisu o związku między ofensywnym arsenałem strategicznym a systemami obrony przeciwrakietowej – Moskwa zaczęła domagać się zagwarantowania przez USA i NATO strategicznej stabilności poprzez osobny, prawnie wiążący dokument oraz faktyczne działania ograniczające możliwości działania systemu obrony przeciwrakietowej.

Sojusz Północnoatlantycki był zainteresowany współpracą z Rosją w ramach szerszego „resetu” wzajemnych relacji po kryzysie spowodowanym rosyjską operacją przeciwko Gruzji w sierpniu 2008 r.⁶. Pomimo braku po-

⁴ *Ballistic Missile Defence Review Report*, Departament Obrony USA, luty 2010 r., s. 34, http://www.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁵ Ł. Kulesa, *Traktat o ograniczeniu strategicznych arsenałów USA i Rosji*, Biuletyn nr 53 (661), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 8 kwietnia 2010 r.

⁶ A.F. Rasmussen, *Success generates success: the next steps with Russia*, wystąpienie na konferencji Istituto Affari Internazionali oraz Aspen Institute Italia, 17 września 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_66265.htm (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

stępów w uregulowaniu tego konfliktu i zachowaniu przez Rosję krytycznego stosunku do aktywności Sojuszu, NATO zdecydowało się na położenie w relacjach z Moskwą akcentu na wspólnotę interesów w przeciwstawianiu się takim zagrożeniom, jak międzynarodowy terroryzm, piractwo, przemyt narkotyków, niestabilność w Azji Środkowej (stąd m.in. współdziałanie w związku z operacją afgańską) i proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia. W tym ostatnim aspekcie, kooperacja w zakresie obrony przeciwrakietowej miała być korzystna dla obu stron. Jednocześnie jednak NATO zdecydowane było w taki sposób kształtować współpracę z Rosją, aby nie wpłynęła ona na spójność Sojuszu, w tym zdolność do wykonywania zobowiązań wynikających z art. 5 traktatu waszyngtońskiego.

Należy odnotować zdecydowane poparcie sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena dla współpracy z Rosją i wyrażane przez niego nadzieje na uczynienie ze współpracy w kwestii obrony przeciwrakietowej projektu prowadzącego do fundamentalnej zmiany relacji Sojusz-Rosja oraz zbliżenia na poziomie politycznym, strategicznym i wojskowym. Obrona przeciwrakietowa miała stanowić spoiwo strategicznego partnerstwa obu podmiotów. Poprzez osiągnięcie porozumienia dotyczącego wspólnie bronionego obszaru, można by uczynić krok w kierunku przezwyciężenia deficytu zaufania we wzajemnych stosunkach. Jak określał to sekretarz generalny w swoich wystąpieniach w 2010 r., obrona przeciwrakietowa mogłaby stanowić wspólny „dach”, pod którym znaleźliby ochronę wszyscy partnerzy⁷.

LIZBONA – POCZĄTEK DROGI

Decyzje w sprawie obrony przeciwrakietowej, podjęte na szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego 19-20 listopada 2010 r. w Lizbonie oraz na spotkaniu Rady NATO-Rosja (NATO-Russia Council, NRC) z udziałem prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa 20 listopada 2010 r., odzwierciedlały zarówno wyrażaną przez wszystkie strony nadzieję na nowe, natowsko-rosyjskie otwarcie w kwestii MD, jak i widoczne już wcześniej różnice podejścia co do charakteru i celów współpracy.

Istotnym elementem wpływającym na rozmowy z Rosją było uzgodnienie przez Sojusz i zawarcie w nowej Koncepcji Strategicznej NATO zobowiązania do rozwijania zdolności do obrony „społeczeństw i terytoriów” państw

⁷ Np. *One security roof from Vancouver to Vladivostok*, relacja z wystąpienia sekretarza generalnego NATO, 27 marca 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_62391.htm (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

członkowskich przed atakiem pocisków balistycznych jako „zasadniczego elementu” obrony zbiorowej⁸. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, system tworzony przez Stany Zjednoczone miał stanowić wkład do budowy wspólnej architektury Sojuszu. Tym samym obrona przeciwrakietowa terytorium państw członkowskich stała się samodzielną misją NATO, niezależną od zakresu ewentualnej współpracy z Rosją czy innymi państwami trzecimi. Zgodnie z uzgodnieniami między państwami Sojuszu, rozmowy o współpracy z Moskwą miały być prowadzone „w duchu wzajemności, maksymalnej jawności i wzajemnego zaufania” w celu określenia możliwości zbudowania połączeń (*linking*) systemów obronnych „we właściwym czasie i w sposób obustronnie korzystny”⁹.

Prezydent D. Miedwiediew przedstawił w Lizbonie własną wizję współpracy z NATO. Na spotkaniu NRC zaprezentował koncepcję obrony sektorowej, zgodnie z którą NATO i Rosja miałyby przyjąć odpowiedzialność za przechwytywanie pocisków balistycznych przelatujących nad bronionymi przez siebie strefami (sektorami) i w ten sposób wzajemnie gwarantowałyby sobie bezpieczeństwo¹⁰. Co istotne, tego rodzaju wspólny system wymagałby *de facto* jednego centrum dowodzenia, na potrzeby którego w zależności od charakteru ataku i trajektorii pocisków byłyby wspólnie wypracowane algorytmy automatycznego reagowania w poszczególnych sektorach. Nie było jasne, czy proponowana przez Dmitrija Miedwiediewa strefa odpowiedzialności Rosji miałaby obejmować terytoria niektórych członków NATO, ale sama propozycja powierzenia jej obrony Sojuszu przed zagrożeniami z kierunku wschodniego wzbudziła na samym początku sprzeciw części sojuszników.

Przyjęte na posiedzeniu Rady NATO–Rosja wspólne oświadczenie nie stanowiło przełomu w rozwiązywaniu problemów związanych ze współpracą w obszarze MD¹¹. Strony zgodziły się na kontynuację dialogu, w tym obejmującego ocenę zagrożeń rakietowych. Na forum Rady miała zostać opracowana kompleksowa „Wspólna analiza przyszłych ram współpracy” w odniesieniu do obrony przeciwrakietowej. Ocenę postępów w przygo-

⁸ *Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*, 19–20 listopada 2010 r., par. 19, tłumaczenie robocze BBN, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/2/2694/Koncepcja_Strategiczna_NATO_tlumaczenie.html (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

⁹ *Lisbon Summit Declaration*, 20 listopada 2010 r., par. 37.

¹⁰ *NATO moves ahead with missile shield*, Global Security Newswire, 22 listopada 2010 r., http://www.globalsecuritynewswire.org/gsn/nw_20101122_4923.php (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

¹¹ *NATO–Russia Council Joint Statement, at the meeting of the NATO–Russia Council*, Lizbona, 20 listopada 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_68871.htm (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

towywaniu tego dokumentu miano przeprowadzić przy okazji kolejnego ministerialnego spotkania NRC w czerwcu 2011 r. Wznowiona miała być wreszcie współpraca dotycząca systemów obrony przeciwrakietowej teatru działań.

OCENA ZAGROŻEŃ RAKIETOWYCH

Uzgodnienia lizbońskie mogły stanowić podstawę do rozpoczęcia dialogu między NATO a Rosją, jednak nie usunęły podstawowych rozbieżności w podejściu obu stron. Różnice dotyczyły kwestii fundamentalnych – oceny zagrożeń uzasadniających rozwój systemu MD oraz jego budowy i funkcjonowania.

Rozwijanie systemów obrony przeciwrakietowej oraz decyzje podjęte przez Sojusz Północnoatlantycki w Lizbonie miały swoje uzasadnienie w percepcji poziomu i wagi zagrożenia atakiem przy użyciu rakiet balistycznych, w szczególności przenoszących broń jądrową, chemiczną lub biologiczną. Na całościową ocenę zagrożenia składa się zarówno analiza zdolności potencjalnych przeciwników (aktualnych i projektowanych), jak i ich intencji oraz możliwości wybuchu konfliktu z udziałem państw NATO. Względy polityczne utrudniają umieszczenie w jawnych dokumentach Sojuszu odniesień do konkretnych państw dysponujących tego typu potencjałem. Koncepcja Strategiczna NATO podkreśla jednak, że proliferacja pocisków balistycznych stwarza „realne i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego”¹².

Rakiety balistyczne znajdują się obecnie na uzbrojeniu ponad 30 państw świata. Szczególnie istotne z punktu widzenia budowy systemu obrony przeciwrakietowej są przypadki, gdy ten rodzaj uzbrojenia może być użyty przeciwko celom cywilnym i/lub posiada znaczenie strategiczne jako środek przenoszenia broni masowego rażenia, w szczególności broni jądrowej.

Przy analizie technologii raketowych największe znaczenie ma potencjał Iranu (oprócz pocisków krótkiego zasięgu posiada on pociski średniego zasięgu zasilane paliwem ciekłym Shahab-3 oraz dwustopniowe pociski napędzane paliwem stałym Sejil, o zasięgu do 2 tys. km) oraz Korei Północnej (pociski typu No-dong o zasięgu ok. 1,3 tys. km, testowane pociski: Taepo-dong I o zasięgu 1,5–2 tys. km, Taepo-dong II o zasięgu do 6 tys. km i niedawno zaprezentowane pociski Musudan o zasięgu 2,7–3,5 tys. km). Jeżeli chodzi o Koreę Płn., zagrożeniem dla Europy jest możliwość eksportu

¹² *Koncepcja strategiczna...*, *op.cit.*, par. 9.

gotowych pocisków lub technologii północnokoreańskich do państw w jej sąsiedztwie. Natomiast Iran kontynuuje prace nad raketami kosmicznymi, a wypracowane na te potrzeby technologie mogą być użyte do budowy pocisków dalekiego zasięgu. Oprócz samodzielnego rozwoju programów balistycznych przez wspomniane wyżej państwa, a także współpracę między nimi, należy także brać pod uwagę możliwość strategicznej niespodzianki – wejścia w posiadanie gotowych systemów przez państwo trzecie lub udzielenie przez nie zgody na rozmieszczenie pocisków na swoim terytorium (np. przez Syrię – na rakiety irańskie). Pociski balistyczne mogą ponadto zostać przekazane podmiotom pozapaństwowym, w szczególności organizacjom terrorystycznym, lub zostać przez nie zakupione albo przejęte. Obecnie Hezbollah i Hamas dysponują nie tylko prymitywnymi raketami o zasięgu kilku-kilkunastu kilometrów, ale także dostarczonymi przez Iran i Syrię raketami o zasięgu kilkudziesięciu kilometrów oraz pociskami krótkiego zasięgu¹³.

Rosja deklaruje, że podziela zaniepokojenie państw NATO proliferacją broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia. Nie neguje przy tym postępów programów raketowych w Iranie czy Korei Płn., a także niebezpieczeństwa transferu uzbrojenia i technologii. Jednakże zdecydowanie podważa ocenę zarówno przydatności obrony przeciwraketowej w powstrzymaniu proliferacji i odstraszeniu krajów „zbójceckich”, jak i stanu zagrożenia atakiem raketami balistycznymi na terytorium państw Sojuszu. W odniesieniu do tej pierwszej kwestii, Rosja opowiada się za rozwiązaniami politycznymi i wykorzystaniem potencjału współpracy międzynarodowej w celu przeciwdziałania proliferacji oraz neutralizacji zagrożenia ze strony państw, takich jak Iran czy Korea Płn. Podaje także w wątpliwość prawdopodobieństwo scenariuszy wykorzystania przez nie pocisków balistycznych do zaatakowania terytorium Sojuszu, biorąc pod uwagę jego konwencjonalny i jądrowy potencjał odstraszenia (takie dezawuowanie wojskowej użyteczności MD stoi zresztą w sprzeczności z rosyjskimi planami rozbudowy własnego potencjału przeciwraketowego). Ponadto, według Rosji, posiadanie potencjału obrony przeciwraketowej może skłonić Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie do siłowego rozstrzygnięcia kryzysów proliferacyjnych.

Rosja odrzuca argumentację Sojuszu o konieczności budowy systemu obrony przeciwraketowej w Europie mającego być zabezpieczeniem przed potencjałem raketowym państw Bliskiego Wschodu. Zdaniem Moskwy,

¹³ J. White, *If war comes. Israel vs Hizballah and its allies*, Policy Focus 106, Washington Institute for Near East Policy, wrzesień 2010 r., <http://www.washingtoninstitute.org/pubPDFs/PolicyFocus106.pdf> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

zagrożenie raketowe jest celowo przejawiane przez USA i NATO dla uzasadnienia tempa prac nad systemem MD. Rosja kwestionuje oceny rozwoju programu irańskiego i północnokoreańskiego, wskazując na różnice technologiczne między rozwijanymi przez te państwa programami budowy rakiet średniego zasięgu a opracowaniem i wprowadzeniem do służby rakiet dalekiego zasięgu i międzykontynentalnych¹⁴. Prace nad tymi ostatnimi wymagają czasu, dostępu do bardziej zaawansowanych technologii (m.in. systemów naprowadzania, separacji stopni rakiety, budowy głowicy bojowej) i przeprowadzenia szeregu dodatkowych testów. Strona rosyjska zwraca uwagę, że dotychczasowe próby północnokoreańskich rakiet dalekiego zasięgu typu Taepo-dong I i II zakończyły się niepowodzeniem, natomiast w ramach irańskiego programu budowy rakiet kosmicznych nie jest możliwe zbudowanie pocisków balistycznych zdolnych do przenoszenia ładunków bojowych. Dlatego też, zdaniem Rosji, harmonogram budowy EPAA – szczególnie jego ostatnich faz – nie ma oparcia w realistycznych prognozach rozwoju systemów raketowych. Odrzuca przy tym argument, że systemy obronne powinny się budować opierając się na zasadzie najgorszego prawdopodobnego scenariusza.

KONCEPCJE BUDOWY SYSTEMU

W ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego rozwijany jest program budowy systemu dowodzenia sił obrony przeciwraketowej rozlokowanych na teatrze działań, który ma współdziałać z systemami uzbrojenia będącymi na wyposażeniu państw członkowskich. Decyzje podjęte w Lizbonie oznaczają rozbudowę tego systemu w taki sposób, aby narodowe zdolności wczesnego ostrzegania, śledzenia i terytorialnej obrony przeciwraketowej mogły zostać zintegrowane z systemem dowodzenia NATO, poddany politycznej kontroli Rady Północnoatlantyckiej. Ze względu na konieczność szybkiego reagowania w razie ataku przed NATO stoi obecnie wyzwanie stworzenia systemu, w ramach którego dowódcy podejmujący decyzję o użyciu systemów MD z jednej strony będą mieli jasne wytyczne działania, a z drugiej zachowają konieczną swobodę oceny sytuacji. Nie podlega wątpliwości, że decydującą rolę w opracowywaniu systemu dowodzenia i kontroli będą odgrywały Stany Zjednoczone, które zapewniają gros zdolności operacyjnych na potrzeby terytorialnej obrony przeciwraketowej. U podstaw działania systemu

¹⁴ Zob. np. *Russian General Staff convinced Iran and N. Korea have no intercontinental missiles*, „Russia Today”, 20 maja 2011 r., <http://rt.com/politics/general-staff-iran-korea> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

będzie leżało zaufanie sojuszników do sprawności i niezawodności systemu, a przede wszystkim wiarygodności zobowiązań obronnych w czasie kryzysu, podczas którego najprawdopodobniej zagrożone będą ich żywotne interesy (możliwość ataku przy wykorzystaniu broni masowego rażenia, wymierzonego w cele cywilne). W podejściu Sojuszu obrona przeciwrakietowa będzie jednym z narzędzi do wykorzystania w trakcie kryzysu, nie zastępując konwencjonalnych ani jądrowych środków odstraszania i odwetu.

Z powodu bezpośredniego związku terytorialnej obrony przeciwrakietowej ze zobowiązaniem do zbiorowej obrony wynikającym z art. 5 traktatu waszyngtońskiego Sojusz będzie dążył do budowy systemu na zasadach zachowania autonomii decyzyjnej i możliwości elastycznego dopasowania jego konfiguracji do obecnych i przewidywanych zagrożeń rakietowych. Celem będzie zapewnienie możliwie jednolitego poziomu ochrony wszystkim państwom członkowskim, nawet jeżeli będzie ona realizowana przy użyciu różnych systemów obronnych (krótkiego/ średniego/ dalekiego zasięgu).

Akceptacja projektu terytorialnej MD jako misji Sojuszu Północnoatlantyckiego mimo wszystko wywołuje kontrowersje. Z jednej strony, zwiększenie ambicji NATO i postawienie za cel rozwoju wspólnych zdolności do obrony terytorium Sojuszu wydawało się rozwiązaniem naturalnym (szczególnie w sytuacji, gdy USA wyrażały gotowość udostępnienia swojego systemu MD). Z drugiej strony, budziło sporo wątpliwości u państw członkowskich NATO. Po pierwsze, Turcja skutecznie sprzeciwiła się powoływaniu na zagrożenia rakietowe dla Sojuszu ze strony konkretnych państw (np. Iranu czy Syrii) lub regionów, obawiając się negatywnych konsekwencji dla siebie w kontaktach z nimi lub skrępowania NATO wskazaniem potencjalnego wroga¹⁵. Po drugie, część członków Sojuszu mniej lub bardziej otwarcie podnosi kwestię kosztów budowy systemu obrony przeciwrakietowej, nawet jeżeli wkład państw NATO ograniczałby się do finansowania kosztów systemu dowodzenia i łączności¹⁶. Po trzecie, problemem może stać się „amerykocentryczność” systemu, zarówno w odniesieniu do wpływu USA na architekturę i wykorzystanie zdolności MD, jak i wykorzystywania technologii opracowywanych przede wszystkim przez firmy amerykańskie.

Rosyjska propozycja ułożenia współpracy w rozwijaniu systemów MD była w początkowym okresie rozmów oparta na koncepcji równości uczestniczących w projekcie stron. Moskwa podkreślała, że nie zadowolą jej po-

¹⁵ S. Ulgen, *NATO and the new Turkey*, 16 czerwca 2011 r., <http://www.project-syndicate.org/commentary/ulgen1/English> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

¹⁶ Nieoficjalnie podawana jest w wątpliwość przytaczana przez sekretarza generalnego kwota około 200 mln euro.

zycja państwa, które dopasowuje się do planów przyjętych przez NATO – domaga się natomiast prawa do współkształtowania rozwoju systemu MD w Europie. Opowiadała się przy tym za dokonaniem na wstępie przez NATO i Rosję oceny obecnych i przyszłych zagrożeń raketowych, a dopiero na tej podstawie za przystąpieniem do budowy wspólnego systemu obrony przeciwraketowej. Bezpośrednim następstwem przyjęcia rosyjskiego punktu widzenia musiałyby być zawieszenie przez NATO prac nad systemem sojusznicznym, a następnie uzgadnianie z Rosją np. rozmieszczenia kolejnych elementów systemu. Zaproponowana przez prezydenta D. Miedwiediewa w Lizbonie idea podejścia sektorowego, oznaczającego wspólną budowę systemu i podział odpowiedzialności za jego działanie, stanowiło dalsze rozwinięcie tej koncepcji.

Rosja podkreślała także wobec państw NATO, że posiada zdolności i technologie mogące wnieść istotny wkład w funkcjonowanie przyszłego systemu¹⁷, m.in. stacje radarowe stanowiące część rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania przed atakiem raketowym z południa (Gabala i Armawir) oraz własne systemy przeciwraketowe (rozmieszczony wokół Moskwy system A-135 uzbrojony w głowice jądrowe oraz systemy obrony powietrznej S-400 i projektowany S-500). Dla zwiększenia wiarygodności rosyjskiej oferty współpracy prezydent Rosji podjął w grudniu 2010 r. decyzję o utworzeniu nowego rodzaju sił zbrojnych – Wojsk Obrony Powietrzno-Kosmicznej, które powinny osiągnąć wstępną gotowość operacyjną do końca 2011 r. W rzeczywistości realizacja tej decyzji oznaczała jednak zmianę podległości istniejących jednostek, a nie przyspieszenie prac nad nowymi technologiami przeciwraketowymi. Moskwa nie zrezygnowała też z sygnalizowania, że w razie nieprzyjęcia jej koncepcji współpracy, będzie „zmuszona” do podjęcia adekwatnych działań, w tym rozbudowy swojego potencjału ofensywnego. Właśnie dlatego Federacja Rosyjska domagała się równoległe prawnych i faktycznych gwarancji ograniczenia budowy systemu NATO.

OD LIZBONY DO SOCZI: ROZMOWY NATO–ROSJA O OBRONIE PRZECIWRAKIETOWEJ

Mimo utrzymujących się różnic w podejściu do kwestii MD, spotkanie Rady NATO–Rosja w Lizbonie wzbudziło nadzieje na osiągnięcie postępów w rozmowach roboczych na temat warunków współpracy. Rosjanie wyraż-

¹⁷ Zob. P. Felgenhauer, *Moscow's BMD cooperation demands do not seem serious*, „Eurasia Daily Monitor”, The Jamestown Foundation, Volume 8, nr 111, 9 czerwca 2011 r.

nie zaznaczali jednak, że oczekują od Sojuszu synchronizacji prac nad sojuszniczym systemem przeciwrakietowym z postępowaniem negocjacji z Rosją, tzn. wstrzymania się z podejmowaniem decyzji w sprawie architektury systemu do czasu opracowania zasad współpracy z Moskwą¹⁸. Z kolei własny terminarz NATO obejmował przygotowanie do marca 2011 r. propozycji dotyczących struktury dowodzenia systemu MD i przyjęcie przez ministrów obrony w czerwcu 2011 r. całościowego planu działań Sojuszu koniecznych do implementacji decyzji z Lizbony.

Jak się wydaje, Rosja przystąpiła do rozmów bez szczegółowych propozycji dotyczących architektury systemu, poza ogólnym założeniem „sektowości” postulatem wspólnego podejmowania decyzji w sprawie użycia systemu lub udzielenia Rosji w inny sposób gwarancji bezpieczeństwa. Nie było jasne np., czy Moskwa opowiada się za utworzeniem jednego ośrodka dowodzenia, z udziałem przedstawicieli Rosji, czy też dopuszcza utworzenie odrębnych centrów w Rosji i w ramach NATO, które koordynowałyby swoje działania. Także zasada sektorowej obrony przeciwrakietowej i odpowiedzialności stron przez długi czas nie doczekała się uszczegółowienia, mimo że dla jej oceny przez Sojusz potrzebne byłoby minimum wiedzy dotyczącej proponowanego zasięgu geograficznej odpowiedzialności, rosyjskich zdolności przechwytywania pocisków balistycznych czy też ewentualnej opcji dyslokowania elementów systemu natowskiego na terytorium Rosji. Ujawnione publicznie w kwietniu 2011 r. informacje wskazywały na to, że Rosja „jest gotowa zapewnić ochronę” wschodniego sektora, obejmującego Europę Wschodnią, Morze Bałtyckie, Czarne i Barentsa¹⁹. Rosja nie wykazała przy tym, że posiada lub przyjmie do uzbrojenia systemy zdolne do przechwytywania pocisków balistycznych poza atmosferą, pomijając rozmieszczony wokół Moskwy system oparty na głowicach jądrowych.

Taktyka rosyjska obejmowała także stałe przypominanie partnerom z Sojuszu, że brak zgody na postulaty rosyjskie będzie miał negatywne następstwa dla wzajemnych stosunków. Rosja groziła m.in. zwiększeniem potencjału bojowego jednostek rozlokowanych w bezpośrednim sąsiedztwie granic Sojuszu, w tym rozmieszczeniem systemów obronnych S-400 na Białorusi, a także rozważeniem wypowiedzenia dopiero co ratyfikowanego START.

Podejście NATO do rozmów z Rosją szybko ewoluowało od oficjalnego entuzjazmu, demonstrowanego m.in. przez sekretarza generalne-

¹⁸ *Moscow-NATO roadmap on missile defence to be approved in December*, „Russia Today”, 2 grudnia 2010 r., <http://rt.com/politics/nato-missile-defense-roadmap/> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

¹⁹ *Dowódca wojsk kosmicznych o tarczy antyrakietowej*, „Wiadomości OSW”, nr 83, 29 kwietnia 2011 r., <http://www.osw.waw.pl/pl/wiadomosci/2011-04> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

go, do realistycznego określenia warunków współpracy. Jak oświadczył A.F. Rasmussen już pod koniec stycznia 2011 r., „wizja Sojuszu obejmuje dwa niezależne, lecz współpracujące ze sobą systemy, wzajemnie się wspierające”²⁰. Przedstawiciele NATO wyjaśniali także, że oferta współpracy może objąć wymianę danych systemów wczesnego ostrzegania, ale nie oznacza integracji systemów dowodzenia ani wyprowadzenia na zewnątrz (*outsourcing*) części odpowiedzialności za obronę państw Sojuszu. Lapidarnie ujęta zasada „NATO broni NATO” oznaczała *de facto* odrzucenie rosyjskiej propozycji przejścia obrony wschodniej flanki Sojuszu.

Państwa NATO negatywnie odnosiły się też do postulatu prawnego zagwarantowania Rosji, że system obrony przeciwrakietowej nie będzie skierowany przeciwko niej. Trudne do przewyciężenia byłyby praktyczne trudności związane z uzgodnieniem formuły możliwej do zaakceptowania dla wszystkich członków Sojuszu (i nieograniczającej zdolności do przeciwstawiania się innym niż rosyjskie zagrożeniom rakietowym). Ponadto, przedstawiciele NATO wskazywali, że najskuteczniejszą metodą upewnienia się przez Rosję, że budowa systemu MD nie stanowi dla niej zagrożenia byłaby intensyfikacja dialogu politycznego oraz zaangażowanie się we wspólne projekty wymiany informacji i danych systemów wczesnego ostrzegania.

Mimo szeregu spotkań roboczych na szczepku stałych przedstawicieli Rady NATO–Rosja, stronom nie udało się zbliżyć stanowisk. Wyrazem frustracji Rosji były nie tylko wypowiedzi jej przedstawicieli, wzywające NATO do udzielenia jednoznacznej odpowiedzi w sprawie swoich planów rozwoju MD i przewidywanej roli Rosji, ale także przesłanie przez prezydenta D. Miedwediewa w maju 2011 r. listów do szefów państw i rządów krajów Sojuszu, w których podkreślał znaczenie problematyki MD dla Rosji i wzywał do szybkiego uzgodnienia przez ekspertów rozwiązań uwzględniających rosyjskie propozycje i zastrzeżenia²¹. Elementem rosyjskiej ofensywy dyplomatycznej były wizyty przedstawiciela Rosji przy NATO Dmitrija Rogozina (który otrzymał też stanowisko specjalnego przedstawiciela prezydenta do spraw obrony przeciwrakietowej) w wybranych państwach Sojuszu, w tym w Niemczech, Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Z kolei Stany Zjednoczone zintensyfikowały próby przekonania Rosji do włączenia się we współpracę z Sojuszem. Podczas wizyty w Rosji w kwietniu 2011 r. sekretarz obrony USA Robert Gates przedstawił inicjatywę ustanowienia centrum gromadzenia i przetwarzania danych z systemów wcze-

²⁰ L. Thomet, *NATO, Russia vow unity on terrorism, disagree on shield*, AFP, 26 stycznia 2011 r.

²¹ *NATO missile shield needs to include Russia, Medvedev says*, Global Security Newswire, 16 maja 2011 r., http://gsn.nti.org/gsn/nw_20110516_7006.php (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

snego ostrzeżenia obu państw, a także uzgodnienia porozumienia na temat współpracy technologicznej w sektorze obronnym, obejmującego kwestie MD. Dałoby ono Rosji dostęp do technologii firm amerykańskich, a także otworzyłoby możliwość prowadzenia wspólnych projektów. Oferta dla Rosji została następnie uzupełniona o propozycję stworzenia drugiego centrum, opracowującego scenariusze działania i procedury operacyjne dla współpracy systemów MD (ale niemającego funkcji dowódczych).

Rozmowy amerykańsko-rosyjskie nabrały tempa bezpośrednio przed spotkaniem prezydentów B. Obamy i D. Miedwiediewa, które odbyło się 26 maja 2011 r. przy okazji szczytu państw G-8 we francuskim Deauville. Rozmowy na szczeblu wiceministrów resortów spraw zagranicznych i obrony miały określić możliwe elementy wspólnego oświadczenia obu liderów. Zgodnie z niepotwierdzonymi oficjalnie przez stronę amerykańską informacjami, uzgodniono na szczeblu roboczym tekst, który zawierał – oprócz odniesień do środków budowy zaufania i przejrzystości – także oświadczenie, że celem europejskiego systemu obrony przeciwrakietowej nie będzie neutralizacja rosyjskiego potencjału strategicznego²². Takim uzgodnieniem miał się sprzeciwić Biały Dom, obawiając się, że mogą one zostać zinterpretowane jako zgoda na prawnie wiążące ograniczenie swobody USA i NATO w rozmieszczaniu systemu MD. Byłoby to problematyczne zarówno biorąc pod uwagę stanowisko Stanów Zjednoczonych na forum NATO, jak i stanowisko amerykańskiego Senatu, wyrażone m.in. przy okazji ratyfikacji nowego START. Niezależnie od wiarygodności tych informacji należy odnotować, że szczyt w Deauville nie przyniósł przełomu w rozmowach o MD. Wręcz przeciwnie, prezydent D. Miedwiediew po jego zakończeniu sugerował, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie może zająć lata²³.

W takich okolicznościach spotkanie Rady NATO–Rosja na szczeblu ministrów obrony 8 czerwca 2011 r., na którym według optymistycznego scenariusza z Lizbony planowano przyjąć dokument na temat ram współpracy NATO–Rosja, potwierdziło jedynie brak postępów²⁴. Wobec nieuzgodnienia politycznych zasad współdziałania, uczestnicy spotkania, w szczególności sekretarz generalny A.F. Rasmussen oraz rosyjski minister obrony Anatolij Sierdiukow, podkreślali konieczność dalszego dialogu w tej sprawie. Podobne

²² B. Gertz, *Inside the ring. Obama rejects missile deal*, „The Washington Times”, 15 czerwca 2011 r., <http://www.washingtontimes.com/news/2011/jun/15/inside-the-ring-380739054/> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

²³ *Obama, Medvedev discuss missile defence at G-8*, Defence News, 26 maja 2011 r., <http://www.defensenews.com/story.php?i=6632040&c=AME&s=AIR> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

²⁴ *NATO and Russia building trust through defence cooperation*, komunikat NATO, 8 czerwca 2011 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_75197.htm? (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

konkluzje wynikały z wyjazdowego posiedzenia Rady NATO–Rosja w Soczi 4 lipca 2011 r., w którym wzięli udział prezydent Rosji oraz minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. W odpowiedzi na powtórzone po raz kolejny rosyjskie postulaty udzielenia gwarancji w sprawie ograniczenia rozwoju systemu MD sekretarz generalny wyraził nadzieję na osiągnięcie porozumienia przed kolejnym szczytem NATO w Chicago w maju 2012 r.

Spowolnieniu uległy też inne działania dotyczące MD. Zgodnie z ustaleniami z Lizbony, NATO i Rosja miały wznowić współpracę w zakresie obrony przeciwrakietowej teatru działań (*theatre missile defence*, TMD), zawieszoną po konflikcie gruzińskim. Wcześniej, w ramach grupy roboczej Rady NATO–Rosja do spraw TMD, dyskutowane były możliwości działania we wspólnych operacjach, opracowano dokumenty dotyczące interoperacyjności systemów natowskich i rosyjskich, przeprowadzono trzy ćwiczenia sztabowe w latach 2004–2006, a także ćwiczenia z wykorzystaniem symulacji komputerowych w 2008 r. Powrót do przerwanej współpracy miał być zatem najprostszym elementem „nowego otwarcia”. Na początku 2011 r. podjęto rozmowy na temat przeprowadzenia w 2012 r. kolejnych ćwiczeń obejmujących systemy TMD. Do września 2011 r. brak jednak było informacji o ostatecznych ustaleniach w tym względzie.

ROSYJSKIE INTERESY

Moskwa prowadzi grę dyplomatyczną służącą uzyskaniu wpływu na program obrony przeciwrakietowej USA i NATO. Chociaż zgodnie z rosyjskimi deklaracjami główną przesłanką jej stanowiska jest obawa przed naruszeniem strategicznej równowagi arsenałów jądrowych Rosji i USA, to wydaje się, że jej stanowisko wynika przede wszystkim z percepcji wpływu kwestii MD na jej pozycję w systemie bezpieczeństwa globalnego i europejskiego, a także na obecność Stanów Zjednoczonych w Europie i przyszłość Sojuszu.

Rosyjscy przywódcy przywiązują duże znaczenie symboliczno-polityczne do statusu supermocarstwa jądrowego, który jest jedynym elementem stawiającym Federację Rosyjską na równi ze Stanami Zjednoczonymi. Dlatego też każde działanie, oceniane jako zagrożenie dla jej pozycji, wywołuje gwałtowny sprzeciw. Ponadto, postulat utrzymywania strategicznej równowagi przekłada się na zwiększone wpływy przedstawicieli kompleksu wojskowo-przemysłowego, odpowiedzialnych za projektowanie, produkcję i utrzymywanie w gotowości bojowej sił jądrowych. Rozwijanie przez USA programu

obrony przeciwrakietowej stanowi dla nich pretekst do starania się o zwiększenie nakładów na potencjał odstraszenia (stąd m.in. plany budowy nowego typu ciężkiej, wielogłowicowej rakiety balistycznej zasilanej paliwem ciekłym, uzasadniane potrzebą przełamania obrony przeciwrakietowej).

Moskwa pozostaje nieufna wobec celów rozwijanego przez Stany Zjednoczone systemu obrony przeciwrakietowej. Wskazuje na „otwartą” architekturę systemu i deklaracje Waszyngtonu w sprawie osiągnięcia przez system MD w ostatniej fazie budowy ograniczonych zdolności do przechwytywania rakiet międzykontynentalnych. Rosja traktuje zwykle rozwijanie obrony przeciwrakietowej jako jeden z elementów szerszej strategii, zmierzającej do zwiększenia zdolności do obezwładnienia rosyjskiego potencjału strategicznego, m.in. poprzez unowocześnienie arsenału jądrowego oraz rozwijanie systemów konwencjonalnych precyzyjnego rażenia (pociski samosterujące, bezpilotowe i ładunki konwencjonalne umieszczone na pociskach międzykontynentalnych). Odrzucane są przy tym opinie specjalistów i komentatorów, także rosyjskich, wskazujących na to, że Federacja Rosyjska – nawet w razie realizacji amerykańskich planów – będzie posiadała wystarczający potencjał do dokonania uderzenia odwetowego na USA²⁵.

Rosja dąży także konsekwentnie do zwiększenia swojej pozycji w ramach systemu bezpieczeństwa europejskiego. Nie zadowala jej pozycja „młodszy partner”, nawet jeżeli ze strony Sojuszu padają zapewnienia o strategicznym znaczeniu tego partnerstwa. Promowana przez prezydenta D. Miedwiediewa inicjatywa traktatu o bezpieczeństwie europejskim oparta jest na założeniu niedostatecznego uwzględniania interesów Moskwy w ramach istniejących organizacji i płaszczyzn współpracy. Rosja domaga się faktycznych uprawnień do współdecydowania w kwestiach strategicznych na kontynencie europejskim, oskarżając NATO o stawianie jej przed faktami dokonanymi. Co ważne, z rosyjskiego punktu widzenia, zwiększenie jej roli wiązałoby się przede wszystkim z koncesjami ze strony „silniejszego” NATO, usuwającymi obawy Rosji m.in. w kwestii rozszerzenia Sojuszu, rozwijania jego potencjału wojskowego oraz rozbudowy infrastruktury sojuszniczej w pobliżu jej granic. Osłabieniu musiałoby ulec też znaczenie „zimnowojennego” art. 5 traktatu waszyngtońskiego, który Rosja podnosi m.in. przy okazji dyskusji nad planowaniem obronnym (ewentualnościowym) NATO. Dyskusja o projekcie obrony przeciwrakietowej jest z tego punktu widzenia

²⁵ M.in. wypowiedzi Jurija Sołomonowa, głównego konstruktora rakiet balistycznych Moskiewskiego Instytutu Techniki Ciepłej (odpowiedzialnego za projekty rakiet Topol-M i Bulawa), zob. np. wywiad dla „Kommersant”, 6 lipca 2011 r., <http://www.kommersant.ru/doc/1673745?isSearch=True> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

doskonałą okazją do przedstawienia poglądów Rosji na temat wspólnego kształtowania bezpieczeństwa europejskiego²⁶.

Dodatkowym czynnikiem, skłaniającym Rosję do podtrzymania swojego stanowiska wobec obrony przeciwrakietowej, jest oczekiwanie na powstanie rozbieżności między USA a europejskimi członkami Sojuszu. Moskwa podkreśla, że działania Stanów Zjednoczonych mogą mieć destabilizujący wpływ na stan bezpieczeństwa europejskiego, jak również mogą wciągnąć europejskie państwa NATO w kosztowny wyścig zbrojeń z Rosją w okresie, kiedy większość z nich redukuje budżety obronne. Także sam program MD promowany przez Stany Zjednoczone jest przedstawiany jako potencjalne źródło dodatkowych obciążeń dla sojuszników. Obecnie tego rodzaju argumentacja nie znajduje zrozumienia u partnerów europejskich, którzy podtrzymują swoje zobowiązania z Lizbony w sprawie rozbudowy sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej.

CO PRZYNIESIE PRZYSZŁOŚĆ?

Po niepowodzeniu starań o zaakceptowanie przez USA i NATO sektorowej koncepcji rozwoju MD Rosja prawdopodobnie skupi się na promowaniu „kompromisowej” propozycji rozwijania współpracy dwóch systemów, przy formalnym i praktycznym ograniczeniu przez państwa zachodnie zasięgu działania swojego systemu w taki sposób, aby nie obejmował on terytorium Rosji i tym samym nie mógł zagrozić rosyjskiemu potencjałowi odstraszania²⁷. W praktyce oznaczałoby to jednak zgodę na dostosowanie przez NATO rejonów rozmieszczenia elementów systemu i jego charakterystyki do wymagań rosyjskich, znacznie ograniczając (czy wręcz uniemożliwiając) ich rozlokowanie w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji. Z punktu widzenia wielu państw Sojuszu, w tym Polski, zgoda na takie ograniczenie systemu stworzyłaby niebezpieczny precedens przyznania państwu trzeciemu uprawnień do współdecydowania o wypełnianiu zadań wynikających z funkcji obronnej NATO.

Wydaje się, że nawet członkowie Sojuszu, dzieląc się niektórymi rosyjskimi zastrzeżeniami dotyczące rozmieszczenia elementów systemu MD na północy Europy (w tym w Polsce), nie są skłonni do przyjęcia takich warunków

²⁶ Wzjęcie wykorzystania MD dla budowy wspólnoty bezpieczeństwa obejmującej Rosję przedstawia D. Trenin, *A European missile defence system to replace the Great Game*, „Russia in Global Affairs”, nr 2 (kwiecień-czerwiec) 2011, wydanie internetowe <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/85> (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

²⁷ *NATO–Russia meeting fails to bridge missile defence divide*, Global Security Newswire, 9 czerwca 2011 r., http://gsn.nti.org/gsn/nw_20110609_8222.php (dostęp: 23 sierpnia 2011 r.).

współpracy z Rosją. Nie można jednak wykluczyć ewentualnego urzeczywistnienia scenariusza jednostronnej modyfikacji harmonogramu rozbudowy systemu MD przez Stany Zjednoczone i Sojusz Północnoatlantycki, w szczególności czasowego odłożenia realizacji europejskich inwestycji związanych z realizacją fazy III i IV EPAA. W gronie Sojuszu z pewnością wzbudziłoby to gwałtowny sprzeciw części państw jako *de facto* kapitulacja w obliczu rosyjskich żądań, a także naraziłoby na szwank wiarygodność USA, nadszarpniętą już przez rezygnację poprzedniej administracji z planów budowy instalacji w Polsce i Czechach²⁸.

Prawdopodobieństwo realizacji tej opcji będzie zatem uzależnione od dwóch głównych czynników. Pierwszym z nich jest ewentualna nowa ocena irańskiego programu raketowego (jako głównego uzasadnienia etapowej budowy systemu MD w Europie, zgodnie z planem z 2009 r.). Zmiana amerykańskiej oceny wywiadowczej dotyczącej stanu irańskiego programu jądrowego w 2007 r. uwiarygodniła skoncentrowanie się USA na naciskach dyplomatycznych i gospodarczych na Teheran. Dlatego też ewentualne stwierdzenie, że Iran nie dokonał znaczących postępów w pracach nad raketami dalekiego zasięgu, może uzasadnić zmianę harmonogramu EPAA.

Drugim elementem wpływającym na kształt obrony przeciwraketowej w Europie będzie ocena utrzymania przez USA i NATO pozytywnego klimatu relacji z Rosją. Zakładając, że Moskwa będzie konsekwentnie uzależniać współpracę w kwestiach bezpieczeństwa z Waszyngtonem i Sojuszem od kompromisu w sprawie MD, im bardziej państwom NATO będzie potrzebne wsparcie Rosji, tym bardziej będą skłonne do zmiany dotychczasowego stanowiska. Na korzyść Rosji może przemawiać m.in. sytuacja starającego się o reelekcję prezydenta B. Obamy, który chciałby przedstawić efekty „resetu” w relacjach z Rosją jako jeden ze swoich sukcesów w polityce zagranicznej, czy też plany wycofania Sojuszu Północnoatlantyckiego z Afganistanu (oznaczające zwiększenie znaczenia obecności Rosji w państwach Azji Środkowej dla bezpieczeństwa regionu i zablokowania rozszerzania się strefy niestabilności). Jednocześnie nadmierny nacisk Rosji na kraje Sojuszu może przyczynić się do konsolidacji NATO i odrzucenia warunków Moskwy.

Obecnie najważniejszymi cezurami czasowymi w dyskusji z Rosją na temat MD wydają się wybory prezydenckie w Rosji, które odbędą się w marcu 2012 r., kolejny szczyt szefów państw NATO oraz ewentualne spotkanie na szczycie Rady NATO–Rosja w Chicago w maju 2012 r. W dalszej perspektywie nie należy zapominać o wyborach prezydenckich w USA.

²⁸ Zob. np. P. Pacuła, *Istnieje życie po tarczy*, kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 13/I-2010, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 86-90.

Nie można oczywiście wykluczyć wcześniejszego przełomu i osiągnięcia porozumienia przez prezydentów Stanów Zjednoczonych i Rosji. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że strony będą starały się kontynuować dialog i ustalić możliwe warianty współpracy, w tym szczególnie związane z ewentualnym powstaniem wspólnych centrów wymiany danych i planowania operacyjnego. Zapewne dopiero po wyborach prezydenckich nowy/stary lokator Kremla zadecyduje, czy w interesie Rosji leży włączenie się we współpracę na warunkach określonych przez Sojusz, czy też przyjęcie kursu konfrontacyjnego. Od tego zależy, czy w ogóle dojdzie do spotkania prezydenta Rosji z przywódcami Sojuszu w Chicago i czy jego przekaz nie będzie tożsamy ze słynnym monachijskim przemówieniem Władimira Putina z 2007 r., w którym rzucił on wyzwanie dominacji Stanów Zjednoczonych.